

Danuta Mastalska

Od Redakcji

Salvatoris Mater 5/4, 7-8

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Redakcji

Można wyróżniać poszczególne etapy historycznego adwentu (jak to czyni np. Jan Paweł II wymieniając: adwent przedwieczny, znajdujący się w zamyśle i planie Boga, adwent ludzkości od czasu przyjścia Zbawiciela i adwent następujący po Jego przyjściu) i sytuować się w ostatnim z jego etapów historycznych. Nie można jednak ograniczać jego zakresu do wąskiego pasma konkretnego czasu naszego ziemskiego życia. Bóg bowiem włącza naszą ludzką historię w swoją wieczność, w swą nieustanną aktualizację w czasie przedwiecznych i ostatecznych tajemnic. Także my, żyjący dwa tysiące lat od narodzenia Zbawiciela, byliśmy obecni w planach Ojca „przed założeniem świata”, a jednocześnie przeznaczeni do zjednoczenia z Nim w wieczności. W naszym „teraz” styka się jednocześnie początek w Bogu, paruzja i eschata. W nas odtwarza się dramat odejścia od Boga przez grzech i tragiczne wołanie z ciemności pozbawionych Boga – o Niego, o przywrócenie do Jego łaski, miłości i życia. W nas również rozlega się potężne adwentowe wołanie o Zbawiciela. W nas także rozbrzmiewa adwentowa radość z Bożych obietnic i ich spełnienia wobec ludzkości. I ta soteriologiczna radość, pomieszana z obawą i nadzieją spełnienia wobec naszego własnego życia, wypełnia adwent każdego z nas.

W tej adwentowej nadziei słusznie zwracamy oczy na Tę, która nam „przoduje” w pielgrzymce wiary do niebieskiego Jeruzalem – na Maryję. Ona jest rzeczywiście Gwiazdą naszego adwentu. Maryja jako Matka Zbawiciela jest nierozzerwalnie związana z Bożym planem zbawienia, jak to podkreśla Sobór (por. LG 55), a więc i z adwentem oczekiwania na Niego – od początku do końca czasów; wspólnotowo i indywidualnie. W Niej widzimy w pełni zrealizowany zamysł Boży odnoszący się do każdego z nas – „byśmy byli święci i niepokalani przed Jego Obliczem” (por. Ef 1, 4). Tajemnica Jej niepokalanego poczęcia zbiera w sobie zarówno „początek”, jak i „koniec” ludzkich przeznaczeń i zwieńczenia dróg. Jako Niepokalana jest obecna w zamyśle Ojca; przeznaczona dla Zbawiciela; predysponowana do bycia Jego Matką; uczyniona nowym stworzeniem w pełni eschatycznej realizacji.

Patrząc na Jej przykład mamy nie tylko umacniać się pewnością spełnienia w Maryi adwentowych oczekiwań ludzkości, ale uczyć się od Niej adwentowej inspiracji dla własnego życia. Ono ma się stać coraz bardziej adwentowe, a więc budzić się, otwierać na wciąż większe wyczekiwanie Zbawiciela, na tęsknotę za Nim i determinację w podążaniu za Nim, na zabieganie o coraz ściślejszą więź miłości z Nim – tak jak to czyniła Maryja.

Oczekiwanie adwentowe nie może być bierne, lecz ma się stać zaangażowanym wyczekiwaniem, przyzywaniem, ma niejako „ściągać” Boga na ziemię i w nasze wnętrze. W gruncie rzeczy nie jest to wołanie w kierunku niezglębionej otchłani dzielącej nas od Boga. On jest bliżej nas, niż jesteśmy skłonni to zauważyć. W adwentowym oczekiwaniu chodzi właśnie o otwarcie się na Jego bliską obecność. To przecież On wykonał pierwszy krok w naszym kierunku (w dziele stworzenia) i przez dzieje kontynuuje swój marsz w kierunku człowieka poprzez historię zbawienia aż do pełnej jej realizacji. On nieustannie jest Bogiem Przymierza z nami. Advent to także czas wyczekiwania Boga na człowieka. Czas prowadzenia nas przez Niego ku nowemu Przymierzcu w Chrystusie.

Adwentowe oczekiwanie Maryi pozwoliło Jej usłyszeć głos Boga i umożliwiło Jej „fiat”. Jej oczekiwanie stało się przestrzenią realizacji nowego Przymierza. Potrzebne nam jest adwentowe otwarcie na wzór Maryi. Przymierze bowiem ma się zawiązać, dokonać również w każdym z nas. Maryja – Matka Kościoła – chce nas uczyć tego „fiat”, które umożliwi wcielenie Syna Bożego także w nasze czasy – obudzi w nas nadzieję, że i dziś jest to możliwe.

Okres liturgicznego adwentu uprzytamnia nam te treści, a jednocześnie włącza w zasięg wieszczonej przez nie tajemnicy. On również wskazuje na Maryję i przywołuje do przeżywania naszego adwentu wraz z Nią.

W ten cel wpisuje się także zamierzenie niniejszego numeru „Salvatoris Mater”, który chce służyć zarówno myśli teologicznej, jak i pobożności maryjnej.

Danuta Mastalska